

Reprinty

"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej

Robert Reinick z
biedermeierowskim przesłaniem

▶ Str. 10

SPORT SZKOLNY

z **Energą**



▶ Str. 12

Energia

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 619 | 8.05.2020 r. ISSN 2544-2864

8 maja - cezury w historii

Z dr. Karolem Nawrockim, dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku o znaczeniu symbolicznym i politycznym niektórych dat rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Kto następcą szefowej NFZ - na giełdzie...

Nie milkną echa zapowiedzianej dymisji szefowej pomorskiego NFZ, Elżbiety Rucińskiej-Kulesz. Tymczasem już na giełdzie pojawiają się nazwiska ewentualnych następców. Poważnym kandydatem może okazać się Jakub Kraszewski, dotychczasowy dyrektor szpitala UCK Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, który skutecznie zrealizował projekt jego restrukturyzacji i spłacił przed terminem 110 milionów pożyczki z Agencji Rozwoju Przemysłu.

▶ Str. 3

Rynek pracy: czy ze wzrostem bezrobocia?

Z Katarzyną Zimmer-Drabczyk, ekspertem i kierownikiem Biura Ekspertyz, Dialogu i Polityki Społecznej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, członkiem zespołu problemowego ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych Rady Dialogu Społecznego rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Nomenklatura Dulkwicz - ekskluzywne rady dla...



Aleksandra Dulkwicz wymieniła członków rady nadzorczej Saur Neptun Gdańsk i... nie zmieniła w grupie GPEC. Iwona Bierut, dyr. wydziału polityki gospodarczej w urzędzie i Izabela Kuś, skarbnik Gdańska według danych za 2017 rok mogły liczyć w SNG na 87 tys. rocznie. A I. Bierut zasiadając we władzach lipskiej spółki od 15 lat mogła dodatkowo zarobić ok. milion złotych.

▶ Str. 2



Akapit wydawcy

złodziejami i politycznymi bandytami jest nieprzychylna

Nikt.

Nawet Magdalena Adamowicz, teraz koalicjantka europejska Czarzastego, która nienawiścią się brzydzi, pisze jak czuje lub myśli, a niemieckiego nazistę z Wehrmachtu Clausa Schenka von Stauffenberga stawia sobie tuż obok posła Gowina.

Który zawiódł. Mógł bowiem być marszałkiem i żywot PO odmienić.

"Przełać własne szambo a potem opróżnić je granatem. Geniusz strategii politycznej podpisał ugodę z polskim prawie - Stauffenbergiem".

Gdyby von Stauffenberg nie został rozstrzelany przez kolegów fuehrera, stanąłby przed trybunałem norymberskim jako zbrodniarz wojenny. Jego dywizja w

1939 roku zamordowała 1700 jeńców, Polaków i Żydów, spaliła 85 osad w okolicach Radomia i Kozienc. Żołnierze i oficerowie jego dywizji, w której odpowiadał za logistykę m.in. dla

Einsatzgruppe II, 9 września 1939 roku rabowali, gwałcili i mordowali polskich Żydów w Radomiu, uczestniczyli w masakrach przy okazji święta Jom Kippur. We wsi Cecylówka zabili 50 Polaków i 20 Żydów, a w Koziencach w małym kościele stłoczyli setki osób, które ponizali, bili, dręczyli podstawiając po chrześcijańsku wiadra do

sikania przed ołtarzem.

"Miejscowa ludność to niewiarygodny motłoch, bardzo dużo Żydów i mieszanów. Naród, który aby się dobrze czuć, najwyraźniej potrzebuje batoga. Tysiące jeńców przyczynią się na pewno do rozwoju naszego rolnictwa(...) w Polsce zaczęto planować kolonizację".

Kto mógł przypuszczać, że dwa wieki później, historia będzie się powtarzać(...) zafundowano nam olbrzymie podziały, te podziały w Gdańsku zakończyły się tragicznie, zginął P. Adamowicz. To wszystko scenariusz napisany na Nowogrodzkiej, który ma zakończyć się pseudowyborami korespon-

ów komunistycznych PRL". Nie wiadomo co ma wtedy zrobić niepełnosprawny politycznie obywatel - może "zadzwoić na policję widząc jak pijany ojciec znęca się nad matką"?

Polityczna beatyfikacja von Stauffenberga to niemiecki pomysł na inną historię, w której naród niemiecki nie byłby odpowiedzialny za swój dorobek. Był bowiem okupowany przez odrębną od Niemców grupę nazistów.

To że politycy PO i SLD objaśniają, iż Polska jest okupowana przez PiS powabą im nie odbiera. Co najwyższej nie dostarcza poparcia. Język miłości, którym wywijają depresje tego konkubinatu tylko pogłębia. Prawiąc zaś o rządach komunistycznych Czarzasty, Adamowicz i Karnowski czerpią z porządnym zasobów rodzimych.

O złościach grasujących w okolicy "Gazeta Gdańska" raportowała już 129 lat temu.

Marek Formela

Gowin kuzyn von Stauffenberga?

Czyli mordowanie i rabowanie tubylców.

Ten Gowin jest rzeczywiście prawie jak Stauffenberg. Choć wcześniej bardziej chodziło o pożytecznych idiotów Moskwy - tych co niegdyś zniszczyli Konstytucję 3 Maja a teraz "zabili Rzeczpospolitą".

"Napisany scenariusz w Petersburgu, Targowica.

dencyjnymi. Czy może znowu ktoś na Kremlu będzie się bardzo cieszył".

Wyobraźnię Karnowskiego może inspirować sopocki spacer po moło Donalda Tuska i Władimira Putina, a może niedyskreje Gowina z Nowogrodzkiej z którym w Sopocie miewał się dobrze?

"Skutki rządów PiS będą więc analogiczne do rządo-

Zabieram głos w imieniu "tłuszczy osłepionej nienawiścią".

Oraz motłochu, który grasował na tych ziemiach pod łufą grafa von Stauffenberga "Imagine, there is no hate".

"A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści" Na przykład Włodzimierz Czarzasty z Warszawy albo Jerzy Śnieg z Kwidzyna.

Stadionowa facecja, którą zamordowany prezydent bagatelizował.

"Przecież bandyci przejmują nasz kraj. Nikt mi nie powie, że walka z łobuzami,

F(ig)raszka

Póki covid nam nie zginie,
Pomoc rządu wartko
płynie
Opozycja ciągle warczy,
Jej się nigdy nie nastarczy!
Chociaż kasy wielu
starczy!

Liczb

113 tys. zł
koszt ubezpieczenia
Gdańska od deszczów
nawalnych.

4,4 tys. zł
zakup karafek do wody
przez biuro prezydenta
Gdańska

Cytat tygodnia

- Decyzje o otwarciu
przedszkoli podjął rząd
politycznie związany z
Prawem i Sprawiedliwością,
a prezydenci dużych
miast w większości
przypadków są związani
z PO, negują każde
działanie tego rządu(...)
ze szkodą dla rodziców i
dzieci - **minister edukacji**
Dariusz PIONTKOWSKI
w rozmowie z red. **Olga**
Zielińską.

- Gdzie jest prywatna
służba zdrowia w okresie
pandemii, po prostu jej
nie ma, jak byśmy dziś
wyglądali, gdyby pomysły
Platformy Obywatelskiej
na prywatyzację
służby zdrowia zostały
przeprowadzone? - **Piotr**
DUDA, szef "S" w
rozmowie z red. **Piotrem**
Kubiakiem.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Nomenklatura Dulkwicz - ekskluzywne rady dla...

Aleksandra Dulkwicz wymieniła członków rady nadzorczej Saur Neptun Gdańsk i... nie zmieniła w grupie GPEC. Iwona Bierut, dyr. wydziału polityki gospodarczej w urzędzie, zasiadając we władzach lipskiej spółki od 15 lat mogła dodatkowo zarobić ok. milion złotych.

Dwa ważne zarządzenia prezydent Gdańska zostały wydane w tym tygodniu. Dotyczą zmian kadrowych w spółkach komunalnych z mniejszościowym udziałem gminy. Zarówno SNG sprzedający wodę mieszkańcom Gdańska jak i sprzedający ciepło GPEC, to spółki o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa komunalnego. Praca w organach nadzorczych obu spółek jest bardzo dobrze płatna, średnio członek rady SNG może liczyć na wynagrodzenie rzędu 70 tys. zł rocznie, podobnie u dystrybutora ciepła.

Zarządzeniem nr 531 A. Dulkwicz powołała w skład rady operatora sieci wodociągowo-kanalizacyjnej nowych przedstawicieli reprezentujących gdańskiego partnera: Izabelę Kuś, skarbnika Gdańska, członka rady nadzorczej domu towarowego Forum Gdańsk i organu nadzoru w uniwersyteckim Instytucie Brunona Synaka, Iwonę Bierut, szefową wydziału w urzędzie miejskim

i Krzysztofa Kochanowskiego, radcę prawnego, partnera w Kancelarii Misiewicz, Mosek. I. Kuś została zgłoszona na stanowisko wiceprzewodniczącej rady SNG. 2-osobowy zarząd spółki zarabia ok. 1,5 mln złotych rocznie. Nawet we Francji 15 tys. euro miesięcznie to nie są liche pieniądze...

Tym samym w radzie SNG doszło do pełnej wymiany gdańskich kadr. Po ponad 10 latach pracy w radzie nie kontynuują już prof. Krystyna Dziworska i prof. Anna Machnikowska, obie z UG oraz b. poseł KLD Eugeniusz Aleksandrowicz. Kiedy doszło do znanego zrzutu nieczystości do Motławy jako reprezentanci samorządu w zachowali daleko idącą powściągliwość...

Nie będzie natomiast gdańskich zmian kadrowych w radzie GPEC. Zgodnie z zarządzeniem nr 530 prezydent Gdańska powierzyła ponownie obowiązek reprezentowania 17 proc. miejskich udziałów Iwonie Bierut i Rafałowi Mańkusowi.

Prezes Areny Gdańsk, spółki posiadającej deficytowy stadion miejski, został do rady GPEC wydelegowany po zabójstwie Pawła Adamowicza, który do rady... wydelegował się sam i przez 12 lat kierował jej pracami. Rafał Mańkus, konserwatysta, b. pracownik kancelarii prezydenta Gdańska, ma być wiceprzewodniczącym rady, bo funkcję przewodniczącego objął Karsten Rogall, jeden z najważniejszych menedżerów lipskiego holdingu LVV, do którego należy Stadtwerke Leipzig, samorządowa spółka, której radni Gdańska jednym głosem oddali komunalny GPEC. Dochody prezesa K. Rogalli, raportowane w Lipsku sięgają blisko 300 tys. euro. Gdańsk płaci mniej, ale ok. 100 tys. zł to skądinąd sporo...

Z kolei Iwona Bierut z radą nadzorczą GPEC związana jest od 15 lat. Została do niej powołana niemal bezpośrednio po sprzedaży gminnych udziałów.

Wcześniej zaś uczestniczyła w przygotowaniu spółki do sprzedaży, podobnie jak gdański radny Włodzimierz Machczyński. Z zestawienia dostępnych danych o wynagrodzeniach członków rady nadzorczej GPEC, wynika że dyr. Iwona Bierut mogła już zarobić na transakcji, którą przygotowywała ok. milion złotych. A według danych z kwietnia b. roku dyr. Bierut jest także wiceprzewodniczącą rady nadzorczej Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej, kierowanej przez Alana Aleksandrowicza, zastępcę prezydenta Gdańska.

W najważniejszych dla gdańszczyzn spółkach nie ma więc nikogo z przedstawicieli opozycji. Gdańsk, miłująca demokrację i frazesy Aleksandry Dulkwicz, nie korzysta też z instytucji niezależnego członka rady. Kto bowiem rządzi w urzędzie, ten rynkiem urzędowym rządzi..

(gg,st)

Widziane z Sopotu



musowego zamknięcia rodzin w czterech ścianach mieszkań pod wspólnym dachem, często bez możliwości opuszczenia domu, znaleźli się także sprawcy przemocy i ich ofiary. Nie zawsze jest tak, że to mężczyzna

moc domowa zaczęła się nasilać, a ofiary nie miały dokąd uciekać. Trudno było wezwać pomocy ponieważ sprawca przemocy w czasie przymusowego wspólnego zamknięcia w domu mógł w dużo większym stopniu

sejmowej przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdzili, że statystyki są porażające. Rocznie około 250 tysięcy osób (głównie kobiety), jest dotkniętych przemocą domową. W wyniku przemocy domowej rocznie w Polsce ginie ponad 400 kobiet.

Wiele organizacji latami pracowało nad tym rozwiązaniem. W rezultacie Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło pod obrady Sejmu swój projekt ustawy mającej pomóc ofiarom przemocy domowej. argumentując, że „wprawdzie już obecnie w polskim prawie obowiązują regulacje - na przykład w ramach ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie - umożliwiające odizolowanie osoby stosującej przemoc domową. Jednak jest to możliwe jedynie na drodze sądowej - co trwa wiele tygodni, a nawet miesięcy.”

Miejmy nadzieję, że już wkrótce sprawiedliwości stanie się zadość i to nie kobieta, często z dziećmi, będzie się tulać po przytulkach lub spać kątem w mieszkaniach swoich krewnych, lecz sprawca zostanie skutecznie odsunięty od osób nad którymi, często przez długie lata, się zęcał.

Małgorzata Tarasiewicz

Przemoc w czasach pandemii

Obawa przed wirusem i szarpiące nerwy spory polityków w związku z wyborami spowodowały, że mało kto zauważył bardzo ważne wydarzenie, które miało miejsce w ostatnich dniach. Sejm licząc 433 głosów przegłosował prawo, że sprawcy przemocy domowej będą mogli być nieomal natychmiast izolowani od swoich ofiar. Teraz ustawa, która to zagwarantuje trafiła pod obrady Senatu.

Nowe prawo zakłada możliwość natychmiastowego wyegzekwowania od osoby stosującej przemoc opuszczenia wspólnie zajmowanego z ofiarą mieszkania oraz zakazania zbliżania się do niego. Jak stwierdza Ministerstwo Sprawiedliwości: „Uprawnienia do wydawania natychmiastowego nakazu w tych sprawach będą przyznane Policji, a także Żandarmerii Wojskowej. Nakaz będzie obowiązywał przez 14 dni, jednak na wniosek osoby dotkniętej przemocą, sąd może przedłużyć ten okres.”

W okresie epidemii i przy-

jest sprawcą przemocy domowej, jednak w przytłaczającej większości przypadków to mąż, konkubent czy tzw. chłopak znęca się nad kobietą, z którą wspólnie dzieli mieszkanie. Co więcej, ofiarami padają również dzieci, rodzice czy dziadkowie. Przemoc domowa dotyczy nie tylko rodzin patologicznych. Uśmiechnięty nauczyciel czy lekarz może być okrutnym mężem i ojcem, który znęca się nad żoną na oczach dzieci.

Wraz z rozwojem pandemii i rządowymi rozporządzeniami dotyczącymi obowiązkowego pozostawania w domach prze-

kontrolować swoją ofiarę.

We Francji wprowadzono możliwość przekazania podczas wizyty w aptece kartki z prośbą o pomoc, różne państwa próbowały znaleźć rozwiązanie tego trudnego problemu. W zwykłej sytuacji maltretowane czy molestowane seksualnie dziecko może uciec do koleżanki. Co może zrobić gdy wokół wszystkie drzwi są dla niego zamknięte?

Dlatego przyjęcie nowej ustawy antyprzemocowej ma ogromne znaczenie właśnie teraz, podczas epidemii SARS-COVID-19. Podczas debaty

Personalia

✓ Nad wnioskiem ministra zdrowia **Łukasza Szumowskiego** o wyrażenie opinii w sprawie odwołanie **Elżbiety Rucińskiej-Kulesz**, dyrektor Pomorskiego Oddziału NFZ, pochylić się musi w ciągu 14 dni rada oddziału. Jej przewodniczącym od kilku lat jest **Sebastian Susmarsi**, ekonomista, dyrektor uniwersyteckiego centrum analiz, członek rady nadzorczej komunalnej spółki Arena Gdańsk trudzącej się splatą kredytu zaciągniętego na budowę stadionu, a w niedalekiej przeszłości b. członek zarządu stowarzyszenia Pomorski Instytut Naukowy im. Brunona Synaka, nadzorowanego m.in. przez **Izabelę Kuś i Jerzego Gwizdałę**. Członkami rady pomorskiego NFZ są ponadto: **Marzena Czurzyło, Magdalena Kaczorowska, Andrzej Pograniczny, Dariusz Gobis, Czesław Koscierzyński, Tomasz Komoszyński i Szczepan Gapinski**. Rekordzista, A. Pograniczny, zasiada w radzie już 5 kadencję, jej szef S. Susmarsi, delegowany przez frakcję PO w sejmiku, jest w trzecim kolejnym jej składzie. Treść opinii rady nie jest dla ministra wiążąca, ale odnotować warto, że marszałek **Mieczysław Struk**, ogłosił, że S. Susmarsi będzie przeciw odwołaniu dyr. Rucińskiej-Kulesz. Pieniądze z kontraktów z NFZ wszystkich problemów spółek szpitalnych samorządu pomorskiego nie rozwiązują, ale na sute wynagrodzenia ich prezesów - 360-400 tys. zł rocznie - jakoś wystarczają. Poprzedniej dyrektor oddziału, **Małgorzacie Paszkowicz**, samorząd wojewódzki powierzył prowadzenie spółki szpitalnej w Oliwie. Radą nadzorczą współkieruje tam żona b. marszałka, **Teresa Zarębska**. Więc plotki, że dyr. Rucińska-Kulesz trafi do któregoś z pomorskich zarządów wydają się dziś mniej nieprawdopodobne niż wcześniejsze przymiarki do udziału w polityce centralnej...

✓ Pogadali. **Tomasz Lis z Aleksandrą Dulkwicz**. Redaktor naczelny "Newsweeka" z prezydent Gdańska. Jest cicha nadzieja, że ten kolejny flirt kierowniczkę gdańskiego samorządu z mediami grupy Ringer Axel Springer Polska nie będzie tak kosztowny jak pogawędka z red. **Bartoszem Węglarczykiem** wyceniona na blisko 50 tys. złotych. Wywiad rozleniwia umysły czytelnice, choć A. Dulkwicz z determinacją zachęcała do konsumpcji rozmowy z gościem swojego urodzinowego przyjęcia. Z dyskursu jubilatki i jej gościa wynika, że łódka Kaczyńskiego się chwieje, a czas prezydenta Dudy dobiega końca. Nuda. Dużo ciekawsze dla publiczności była konfrontacja w mediach społecznościowych red. **Mariusza Popielarza** z sopockim Karnowskim. Niestety, prezydent interesujący ten dialog usunął ze swojego profilu. A szkoda...

8 maja - cezury w historii

Z dr. Karolem Nawrockim, dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku o znaczeniu symbolicznym i politycznym niektórych dat rozmawia Artur S. Górski

– Czy data 8 maja lub 9 maja 1945 roku była datą końca II wojny światowej i czy rzeczywiście wielka wojna zakończyła się w maju 1945?

– Cezury w historii – jako nauce, stanowią rzeczywiście obiektywne, ciekawy problem badawczy. Często jedna data złożonego zjawiska, wydarzenia zaczyna dominować w powszechnej świadomości nad innymi – oznaczającymi to samo, ale np. na innej szerokości geograficznej lub na innej „szerokości” wrażliwości historycznej. Są też daty świadomie dekomponowane na skutek działań politycznych niektórych państw – najbardziej wyraźny przykład w kategorii historii XX wieku to zapewne przesuwanie wybuchu II wojny światowej z 1939 roku na 1941 rok przez Federację Rosyjską. W kontekście końca wojny 8 maja 1945 roku jest właśnie wypadkową kilku wspomnianych czynników – dominującą datą podpisania aktu kapitulacji przez III Rzeszę (inne akty kapitulacji w tym samym globalnym konflikcie odbywały się zarówno wcześniej, jak i później), dokonanej przez naczelnego dowódcę Wehrmachtu Wilhelma Keitela w obecności ważnych przedstawicieli zwycięskiej koalicji. A na skutek zarówno czynników obiektywnych, ambicji Józefa Stalina i współczesnej polityki historycznej Rosji, do dziś w niektórych częściach świata tę datę przesuwa się



o jeden dzień. Więc 8 maja to bardzo ważna cezura II wojny światowej, jej formalne, więc umowne zakończenie. Ale nie moment jednakowej radości i wolności na całym świecie. W niektórych częściach świata jeszcze długo nie...

– Białoczerwony sztandar zatknęli 2 maja 1945 roku żołnierze Wojska Polskiego na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie. Nie oni odpowiadali za polityczne rozdzania i zdradę aliantów zachodnich w Teheranie i Jalcie. Polska wychodziła z II wojny światowej w okrojonym terytorium, w sowieckiej strefie wpływów, za „żelazną kurtyną”. Czy w kontekście maja 1945 roku słusze i uprawnione jest używanie słów „wolność”, „wyzwolenie”, czy raczej należałoby pisać o wyparciu Niemców z ziem polskich?

– Wolność jest synonimem suwerenności, niepodległości, samostanowienia. A słowo wyzwolenie znaczy tyle co nastanie wolności. Polska w 1945 roku, mimo że zakoń-

czyła się tutaj przerażająca okupacja niemiecka, wolności nie odzyskała. Na okrojonym z połowy przedwojennego terytorium państwa polskiego po roku 1945 władzę siłą przejęli komuniści, cieszący się wówczas realnym poparciem społecznym na poziomie 3-5 procent. Zdobyli tę władzę wyłącznie w wyniku wsparcia Józefa Stalina, który wraz z Hitlerem wojnę wywołał i Polskę niepodległą w roku 1939 napadł – dostali ją z rąk dyktatora, wroga i okupanta Polski. Polska w roku 1945 – według używanych przez mnie kategorii semantycznych – została zdobyta przez Armię Czerwoną w wyniku pokonania III Rzeszy, a następnie zamieniona na sowiecką kolonię, z poszerzającym się w kolejnych dekadach, ale do samego końca PRL bardzo ograniczonym, dostępem do samostanowienia. Jeśli taka forma wypełnia słowo „wolność”, to tylko w kategoriach zsowietyzowanych, zbudowanych na teoriach Hegla i Marksa – „wolność” jako

uświadomiona konieczność. Uświadomiona konieczność braku wolności.

– Z jaką datą Polska odzyskała niepodległość po II wojnie światowej? W PRL rywalizował 22 lipca 1944 r. z 9 maja 1945 r. Z kolei 4 czerwca 1989 r. uzyskaliśmy 35-procentową wolność na mocy układu Okrągłego Stołu. 17 września to data podwójnie symboliczna. 17 września 1993 roku, w rocznicę agresji sowieckiej na Polskę z 1939 roku, po 54 latach obecności i 49 lat od ogłoszenia Manifestu PKWN, wojska sowieckie (wówczas już jako żołnierze Federacji Rosyjskiej z Północnej Grupy Wojsk) opuściły naszą ziemię. Czy jest jakaś konkretna, nie budząca sporów, data niepodległości po wojnie?

w zdominowaniu Polski po roku 1945 przez komunistów – a to, jak mówiliśmy powyżej, oznaczało zaprzeczenie wolności. Podczas przełomu transformacyjnego z jedną wyraźną datą odzyskania pełnej suwerenności jest równie ciężko. Jak zawsze w historii. I nie ma wśród tych dat takiej, która – zgodnie z pytaniem Pana redaktora – nie budziłaby sporów. Rzeczywiście opuszczenie Polski przez wojska rosyjskie było oznaką wolno budzącej się pełnej niepodległości, ale w powszechnej świadomości ta data nie funkcjonuje w tym kontekście. Wśród momentów wolnościowego przełomu warto wspomnieć pierwsze prawdziwe wybory prezydenckie z 25 listopada 1990. Symbolikę

października 1991 r.? Wówczas odbyły się pierwsze w pełni wolne wybory parlamentarne... Dziś jednak data ta wydaje się bez większego znaczenia dla Polaków. Dlatego jestem w tym względzie konsekwentny i uważam, że data 4 czerwca, mimo 1/3 wolności wyborczej, pozostanie symbolem początku ostatniej fazy procesu wychodzenia z dominacji dwóch systemów totalitarnych w Polsce. Natomiast... Świadomość, że w lipcu 1989 roku prezydentem został Wojciech Jaruzelski, że przez całą dekadę lat 90 nie udało się zaprowadzić sprawiedliwości transformacyjnej, a w kolejnych Sejmach i rządach – znów wbrew wiedzy wyborców – zasiadali funkcjonariusze

Telegram Polonii gdańskiej do min. Becka

Gmina Polska Związku Polaków jedyna organizacja polityczna ludności polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku wysłała do ministra spraw zagranicznych Becka telegram następującej treści:
„Wielotysięczna Polonia gdańska |

przesyła Panu Ministrowi wyrazy czci i słowa głębokiej wdzięczności za stanowisko, jakie zajął Pan i cała Polska w sprawie Wolnego Miasta Gdańska. Niech żyje wielka, silna i zjednoczona Polska“.

Gazeta Gdańska 8 maja 1939

– Data 22 lipca 1944 roku w kontekście odzyskania niepodległości jest nawet dalece bardziej absurdalna niż 9 maja 1945 roku. Powołanie z inicjatywy Józefa Stalina Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego było jedynie (czy aż) ważnym etapem

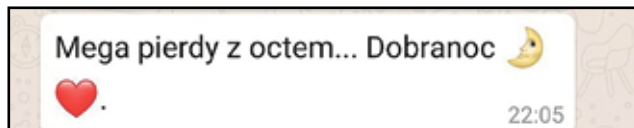
tej daty zdecydowanie osłabia jednak fakt, że wybory wygrał w drugiej turze Lech Wałęsa, który wbrew wiedzy większości ówczesnych wyborców, był wcześniej tajnym współpracownikiem komunistycznej bezpieki o pseudonimie „Bolek”. To może 27

i współpracownicy systemu komunistycznego, dowodzi, że cezura roku 1989 była tylko symboliczna. Prawdziwą niepodległość i suwerenność, jako naród, musieliśmy odzyskiwać – innymi wprawdzie metodami – jeszcze długo po 4 czerwca 1989 roku...

Kto następcą szefowej NFZ - na giełdzie...

Nie milkną echa zapowiedzianej dymisji szefowej pomorskiego NFZ, Elżbiety Rucińskiej-Kulesz. Tymczasem już na giełdzie pojawiają się nazwiska ewentualnych następców. Poważnym kandydatem może okazać się Jakub Kraszewski, dotychczasowy dyrektor szpitala UCK Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, który skutecznie zrealizował projekt jego restrukturyzacji i spłacił przed terminem 110 milionów pożyczki z Agencji Rozwoju Przemysłu.

Po zapowiedzi odwołania dyr. Rucińskiej-Kulesz w jej obronie stanął publicznie wiceprzewodniczący pomorskiej PO, marszałek Mieczysław Struk, który wniosek o odwołanie szefowej pomorskiego NFZ ulokował "w masie niezrozumiałych decyzji Ministerstwa Zdrowia wydawanych w czasie pandemii", dodając, że "to jakieś nieporozumienie". "Pomimo różnic politycznych" marszałek doceniał współpracę i oceniał ją jako poprawną. Tak poprawną, że osobiście fatygował się do siedziby NFZ, by sygnować list rekomendujący kandydaturę dyr. Rucińskiej-Kulesz w plebiscytach menedżerów zdrowia. Co skądinąd nie dzi-



wi, bo jako właściciel pomorskich spółek szpitalnych znał znaczenie kontraktów z NFZ. Znał tym bardziej dobrze, że kosztująca podatników ponad 400 tys. zł rocznie pensja prezesa Szpitali Pomorskich Jolanta Sobierańska-Grenda publicznie narzekała, że koszty - w tym koszt jej pracy - powodują... straty i potrzebne jest zewnętrzne zasilanie dodatkową gotówką.

Tymczasem niezależnie od niedostatku informacji, na który narzekali i marszałek, i przewodniczący rady NFZ,

Sebastian Susmarski, dyrektor E. Rucińska-Kulesz o braku dalszej możliwości współpracy z resortem zdrowia została poinformowana osobiście przez wiceministra Janusza Cieszyńskiego. O przyczynach tej decyzji ministra, szybko zaakceptowanej przez szefa NFZ Andrzeja Niedzielskiego, można tylko spekulować. Wcześniej były już takie momenty, że kwestią czasu wydawał się awans szefowej pomorskiego NFZ do kierownictwa resortu zdrowia lub zarządu NFZ.

Być może dymisja zamiast awansu to pokłosie dużego temperamentu polemicznego, który oficjalnych czytelników komentarzy dyrektor Rucińskiej-Kulesz w mediach społecznościowych wprawiać mógł w nieliczne zakłopotanie. Nie bez znaczenia mógł być też fakt, że w czasie pandemii szefowa NFZ dowodziła swoją ekipą z dala od frontu co w sytuacji pełnej mobilizacji nie było roztropne.

– Minister zdrowia ma prawo inicjatywy w polityce kadrowej w NFZ. Jako radni opozycyjnego klubu w sejmiku przyjmujemy te decyzje do wiadomości - mówi powściągliwie "Gazecie Gdańskiej" Jerzy Barzowski.

Do formalnej dymisji dyr. Rucińskiej-Kulesz dojdzie w ciągu najbliższych dwóch tygodni, które ustawa daje radzie funduszu na wyrażenie opinii do wniosku ministra, choć treść opinii nie jest dla ministra wiążąca.

Wśród pomorskich kandydatów na to stanowisko wymienia się nieoficjalnie wiele nazwisk. Najpoważniej w tych kuluarowych spekulacjach wydaje się wyglądać kandydatura Jakuba Kraszewskiego, dyrektora szpitala UCK Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Dyr. Kraszewski kieruje UCK od 2016 roku, a wcześniej przez kilka lat był zastępcą dyrektora ds. personalnych. Przeprowadził

z olbrzymim sukcesem wart 110 mln projekt restrukturyzacji szpitala, wykorzystując pożyczkę z Agencji Rozwoju Przemysłu. Wyprowadził placówkę ze 100 milionowego zadłużenia i spłacił zobowiązanie wiele miesięcy przed terminem. Gwoli ścisłości dodać należy, że operacje oddłużania szpitala rozpoczęła ówczesna jego szefowa dyr. Ewa Książek-Bator. Do sukcesów dyr. Kraszewskiego należy zaliczyć także sprawną budowę nowego centrum medycyny nieinwazyjnej GuMed, do którego przeniesiono 11 klinik. W 2019 J. Kraszewskiego wyróżniono tytułem menedżera roku w służbie zdrowia.

(gg,st)

Rynek pracy: czy ze wzrostem bezrobocia?

Z Katarzyną Zimmer-Drabczyk, ekspertem i kierownikiem Biura Ekspertkiego, Dialogu i Polityki Społecznej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, członkiem zespołu problemowego ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych Rady Dialogu Społecznego rozmawia Artur S. Górski

– Skarb Państwa w największych spółkach na Giełdzie Papierów Wartościowych ma ulokowane akcje warte 59 miliardów złotych. Przed załamaniem na giełdzie, związanym z koronawirusem, było to 79 miliardów. Od stycznia tego roku wartość akcji należących do państwa największych spółek spadła o 20 miliardów złotych. Jak to się ma do zapewnienia rządu o wpompowaniu w gospodarkę 212 miliardów, a następnie 100 miliardów złotych?

– Tąpnięcia na giełdzie nie dotyczą tylko Polski. To problem wszystkich giełd. Warto zwrócić uwagę, że inne państwa przeznaczają większe pieniądze na walkę z koronawirusem. W nieco ponad miesiąc kurs poszedł w górę o prawie 200 punktów, czyli około 40 procent. Inwestorzy będą obserwować zapowiedziane otwieranie gospodarki. Zapomina pan o roli NBP, Polskiego Funduszu Rozwoju, przypusz-

czalnej nowelizacji budżetu. Jeżeli premier oświadcza, że są pieniądze, to nie widzę powodów, aby snuć czarne wizje. Musimy czekać na szczepionkę i przede wszystkim nauczyć się żyć – tak pojedynczy człowiek, jak i gospodarka.

– Czy regulacje przyjęte przez Sejm jako „tarcza antykryzysowa 1.0, 1.1 i 2.0” poddano konsultacjom społecznym?

– Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wydało decyzje w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji oraz opinię o rządowym projekcie ustawy o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2. Pierwsza opinia spowodowała m.in. zmiany dotyczące obowiąz-

ku zawierania porozumień z organizacjami związkowymi, poszerzenie zakresu prawa do dodatkowego świadczenia, orzecznictwa. Niestety, projekt tzw. tarczy 2 nie został skonsultowany, a mimo to przygotowaliśmy opinie, wskazując, że NSZZ „Solidarność” wyraża oburzenie i składa stanowczy protest, że tak ważny zarówno dla pracowników, jak i wszystkich obywateli projekt ustawy nie został przekazany do konsultacji partnerom społecznym. Zdecydowanie krytycznie oceniam rozwiązanie, które dotyczy pracowników zatrudnionych w jednostkach administracji rządowej: zmniejszenie zatrudnienia oraz wprowadzenie mniej korzystnych warunków zatrudnienia. Brak konsultacji szczególnie tak ważkich dla pracowników zmian uważam za skandal. Mówię to także w kontekście przeznaczenia przez państwo kwot na finansowanie wsparcia osób fizycznych i prawnych,

ponoszących w minimalnym stopniu lub wcale, ciężarów w zakresie ubezpieczenia społecznego, Funduszu Pracy, FGSP czy Funduszu Solidarnościowego.

– Głównymi beneficjentami pomocy będą osoby, które w znikomym stopniu obciążenia ponosiły?

– Trudno tutaj mówić w kontekście całej sytuacji związanej z koronawirusem o beneficjentach. Celem, który NSZZ „Solidarność” podkreśla, jest utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy, ochrona stosunku pracy. To jest pytanie o politykę państwa i wieloletnie, niezrealizowane przez różne rządy i w różnym stopniu postulaty Związku o przeciwdziałanie segmentacji rynku pracy, o eliminację umów śmieciowych, o porównywalne traktowanie w zakresie oskładkowania umów cywilnoprawnych, samozatrudnienia, aby ciężar utrzymania systemu ubezpieczeń społecznych

nie opierał się głównie na pracownikach.

– Czyli skutki ekonomiczne wywołane pandemią koronawirusa poniosą w głównej mierze pracownicy najemni, którzy od lat dźwigają ciężar utrzymania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych?

– Niestety, muszę się zgodzić z tą tezą. Wniosków dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń w okresie przestoju ekonomicznego i dofinansowania do wynagrodzeń w okresie obniżonego wymiaru czasu jest mniej niż innych wniosków. Co może oznaczać wzrost zwolnień grupowych, ale dopóki nie będą dostępne informacje o poziomie bezrobocia (minister Marlena Małąg wskazała koniec kwietnia - dop. ASG), dopóty nie mamy pewności, jak duża jest to skala.

– Czy rząd ma podnosić świadczenia dla bezrobotnych lub obniżać podatki od osób fizycznych czy też główną formą pomocy zostają dopłaty, jakie państwo ma dać przedsiębiorcom do naszych pensji?

– Niestety, coraz więcej wskazuje na to, że liczba miejsc pracy w gospodarce zostanie istotnie ograniczona, dlatego też działania w obszarze wsparcia zatrudnienia są równie pilne co działania, których celem jest utrzymanie zatrudnienia. Wzrost zasiłku dla bezrobotnych to był pierwszy i najważniejszy postulat w decyzjach Prezydium Komisji Krajowej do tzw.

ustawy COVID-19 oraz jej nowelizacji. Nadal pozostaje aktualny. Strona rządowa nie odpowiedziała również na zgłoszoną przez NSZZ „Solidarność” konieczność przygotowania instrumentów rynku pracy do walki z wysoce prawdopodobnym wzrostem bezrobocia.

– Dopłaty do wynagrodzeń pracowników objętych przestojem czy obniżeniem wymiaru czasu pracy będą dokonywane z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W kasie znajduje się tylko 800 milionów złotych. To stosunkowo niewiele. Wystarczy?

– Nie ma prostej odpowiedzi na to pytanie, tak samo jak nie ma odpowiedzi, kiedy skończy się pandemia. Pytanie, czy starczy pieniędzy, to również kwestia tego, jak szybko zacznie otwierać się gospodarka. Idealna sytuacja byłaby, gdyby te wszystkie rozwiązania z tarczy 1, 2 i zapowiadanej 3 pozwoliły na utrzymanie miejsc pracy. Ale tak nie jest. Skala problemów, które uwidoczniły się w związku z obecnym kryzysem, powinna skłonić do pilnej dyskusji na temat tego, jak im przeciwdziałać, by rynek pracy, system ubezpieczeń społecznych i sami pracownicy oraz ich rodziny byli znacznie lepiej przygotowani na kolejną taką sytuację.

(fragment rozmowy, która w całości opublikowana zostanie w majowym „Magazynie Solidarność”)

Żywność od Grupy Kapitałowej KSC S.A. dla gdańskiego Caritas

Grupa Kapitałowa KSC S.A. realizuje kolejny etap przekazywania darowizn produktowych. W poniedziałek 27 kwietnia produkty żywnościowe dostarczone zostały do oddziału Caritas Archidiecezji Gdańskiej, która każdego dnia w swoich ośrodkach wydaje darmowe posiłki dla potrzebujących. Jest to część dużej akcji pomocowej, którą Grupa Kapitałowa KSC S.A. rozpoczęła pod koniec marca.

W ostatnich kilku tygodniach Grupa Kapitałowa Krajowej Spółki Cukrowej S.A. realizuje dużą akcję pomocową dla potrzebujących. Pod koniec marca Grupa KSC przekazała instytucjom realizującym pomoc charytatywną żywność o wartości blisko miliona złotych, a ponadto KSC przekazała na szpitale i placówki medyczne wsparcie finansowe o wartości ponad miliona złotych.

Samej Caritas Archidiecezji Gdańskiej Grupa KSC przekazała prawie 30 palet żywności o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, składających się z artykułów spożywczych produkowanych przez podmioty wchodzące w skład Grupy Kapitałowej Krajowej Spółki Cukrowej S.A. Są to m.in.:

- ketchupy, soki pomidorowe, jabłko prażone, marmolady, gotowe sosy do dań, koncentraty pomidorowe (marka „Polskie Przetwory”);

- mąki, kasze, płatki owsiane górskie (marka „Młyny Stoisław”);



- cukier (marka „Polski Cukier”);

- cukierki czekoladowe i karmelki twarde (marka „Pszczółka”);

- Nie wątpię, że Caritas Archidiecezji Gdańskiej w pełni wykorzysta produkty przekazane przez Krajową Spółkę Cukrową, która swoim działaniem udowodnia, że odpowiedzialnie traktuje misję wspierania najsłabszych. Nie możemy przecież zapominać o najpilniejszych potrzebach, a taką jest m.in. żywność. W ten sposób odpowiadamy na apele o

pomoc i przekazujemy zdrowe, wysokiej jakości produkty bezpośrednio od polskich rolników – powiedział wicepremier, minister aktywów państwowych **Jacek Sasin**.

- Dziękujemy Krajowej Spółce Cukrowej, która zorganizowała tę akcję - ks. **Janusz Steć**, Dyrektor Caritas Archidiecezji Gdańskiej. - Jest przecież dużym przedsięwzięciem logistycznym, ale gdyby nie ta hojna pomoc, to nie mielibyśmy z czego tych paczek przygotowywać. Produkty te pomogą przygotować paczki



żywnościowe, które gdańska Caritas od początku pandemii przekazuje osobom starszym, a także tym którzy na skutek koronawirusa, popadli w trudną sytuację życiową. Do tej pory wydaliśmy ponad 1000 paczek bezdotykowych. Część produktów zostanie wykorzystana także w naszej stołówce. W sumie rozwieźliśmy już około 2500 obiadów do osób potrzebujących.

- Bardzo dziękuję Krajowej Spółce Cukrowej S.A. za przekazanie produktów Caritas Archidiecezji Gdańskiej - po-

wiedział wojewoda pomorski **Dariusz Drelich**. - W czasie epidemii pomoc osobom starszym i ubogim jest ważna. Cieszę się, że wspólnie możemy zadbać o tych, którzy tego najbardziej potrzebują.

- Dostrzegając znaczenie społecznej odpowiedzialności biznesu Krajowa Spółka Cukrowa działa na rzecz dobra publicznego w zakresie między innymi pomocy społecznej oraz ochrony i promocji zdrowia - zaznacza **Marek Dereziński**, Członek Zarządu KSC. - Tego typu aktywność charytatywna,

którą dzisiaj realizujemy w Gdańsku funkcjonuje w naszej firmie od wielu lat. Ta akcja ma jednak znacznie większy wymiar. Od kilku tygodni dostarczamy żywność w całej Polsce, m.in. do oddziałów Caritas, ale także do innych instytucji, które w sposób skoordynowany realizują wsparcie dla potrzebujących. To one przecież znają lokalne potrzeby i kierują ją do osób wymagających wsparcia. Równolegle wspieramy finansowo i produktowo szpitale i placówki medyczne w wielu województwach, bo to od warunków pracy medyków w dużej mierze zależy dalszy rozwój sytuacji w naszym kraju. Liczymy, że przekazana medykam i potrzebującym żywność najwyższej jakości, zdrowa i od polskiego rolnika będzie wspierać w dalszej walce o zdrowie obywateli. W kolejnych tygodniach żywność trafi do kolejnych instytucji. Będą to oddziały Caritas, Polski Czerwony Krzyż oraz szpitale.



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 106

Poniedziałek, 8 maja 1939

Rok XLVIII

Akcja pokojowa Stolicy Apostolskiej

Sytuacja powoli się wyjaśnia. Będziemy lepszej myśli. Pokój wst. na włosku. Wygląda na to, że oddaliśmy się narazie od... wojny.

Po mowie kanclerza i po odpowiedzi ministra Becka, Niemcy z ataku przeszli do samoobrony. Wskazywały na to minorowy ton prasy totalnej, która otrzymała rozkaz osłabić kampanię w stosunku do Polski.

Jak to się stało? Bardzo prosto. Dyktator Włoch oblewa zimnym przysnkiem zbyt gorące zapaly Niemiec. I dyktatorowi Mussoliniemu sprzykrzyła się rola szczyplac, które wyciągają z ognia międzynarodowych konfliktów kasztany zysków dla Trzeciego Reichu.

POKOJOWA AKCJA WATYKANU

Prasa włoska, ocenia mowę ministra Becka powściągliwie. Pisze, zerkając jeszcze ku Berlinowi, ale wysnuwa wniosek, że zarówno Warszawa, jak Berlin nie zatrzasnęły drzwi za sobą, ergo konkluduje prasa włoska, rozmowy są możliwe i należałoby sobie życzyć, ażeby doszły do skutku, co doprowadzić by mogło do pokojowego rozwiązania konfliktu.

To zdanie jest znamienne, mówi ono bowiem wyraźnie, że Włochom do wojny się nie spieszy.

Kto właściwie będzie przyjmował tę defiladę?

BRATYSŁAWA. W dniu 14 bm. odbędzie się w Bratysławie pierwsza rewia wojska słowackiego. Weźmie w niej udział rząd Słowacji z premierem Tiso na czele, korpus dyplomatyczny i konsularny oraz niemiecki generał Engelbrecht wraz z kilku innymi wyższymi oficerami niemieckimi. Podczas rewii minister Obrony Narodowej udekoruje żołnierzy, zasłużonych dla obrony granic Słowacji, zaś główny komendant gwardii ks. Hlinki odznaczą gwardzistom.

Bojkot składów polskich w Gdańsku

W Gdańsku pojawiły się ulotki, które m. in. wrzucane są do skrzynek na listy u lokatorów.

Ulotki te mają następujący tekst (podajemy już w tłumaczeniu polskim):

„Rodaku! Czy wiesz, że właściciel składu..... (tu następuje nazwisko) czuje po polsku, a nienawidzi wszystkiego, co niemieckie? Gdańskimi guldenami popiera on akty terroru dokonywane

A Niemcy bez Mussoliniego wojny nie rozpoczną, to jasno jak dwa razy dwa cztery.

Takie są sugestie i nadzieje Rzymu. Włosi więc nie są zadowoleni z niemieckiej polityki nacisku na Polskę.

I właśnie w tej chwili, gdy piszemy te słowa czytamy ciekawą depeszę, według której Ojciec św. podejmuje w drodze dyplomatycznej zabieg o uspokojenie Europy.

Nuncjusz papieski był przyjęty przez kanclerza Hitlera w Berchtesgaden i rozmawiał z nim całą godzinę. Również nuncjusz papieski w Paryżu był przyjęty przez min Bonnetta.

Robotnicy polscy - armii

„Raz napadnieci - potrafiemy odeprzeć i zniszczyć wroga“

— wołał szef sztabu OZN na wielkiej manifestacji robotniczej w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj odbyła się w Warszawie wielka ogólnokrajowa manifestacja Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych (Z. P. Z. Z.) pod hasłem: „Robotnicy polscy - Armii“. Na manifestację tę przybyło z całej Polski około 15 tys. delegatów robotniczych.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem połowym na Placu Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwo przybyli: dowódca O. K. gen. Trojanowski, gen. Bończa-Uzdowski, szef sztabu OZN pik. dypl. Wenda, prezes Z. P. Z. Z. sen. Tomaszewicz, kierownik oddziału propagandy O. Z. N. poseł Żenczykowski i wielu innych.

Z obu stron ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe w liczbie 104. Z prawej strony ustawiła się kompania honorowa wojska, na przeciwko której znajdowało się 7 ciężkich karabinów maszynowych, kompletnie

Sam fakt, że dyktator Niemiec rozmarzył znużeniem papieskim godzinę daje dużo do myślenia. (— ski).

Nuncjusz papieski u Hitlera

BERLIN. Kanclerz Hitler przyjął w Berchtesgaden na godzinnej audjencji nuncjusza apostołskiego Orsenigo. Po audjencji nuncjusz powrócił niezwłocznie do Berlina samolotem, oddany do jego dyspozycji przez rząd niemiecki. Berlińskie koła dyplomatyczne sądzą, że chodziło tu o pożądaną wizytę, ponieważ nuncjusz Orseni ma wkrótce opuścić swoje stanowisko.

Zawieszenie działalności teatru niemieckiego w Bydgoszczy

Starostwo bydgoskie zawiesiło działalność miejscowego teatru niemieckiego. Powyższe zarządzenie wydano z uwagi na bezpieczeństwo i porządek publiczny, w związku z wzburzeniem opinii publicznej, z powodu napaści bojówek niemieckich na artystów teatru katowickiego, na Śląsku Opolskim.

„Deutschfeindliches Blatt“

W ub. sobotę niemieckie radio zaszczyliło nasze pismo specjalną wzmianką, nazywając nas „deutschfeindliches Blatt“ (pismem antyniemieckim). Dziękujemy za wyróżnienie.

wyposażonych, ufundowanych ze składek robotniczych.

Po nabożeństwie ks. Chełkowski dokonał poświęcenia nowych sztandarów organizacyjnych, a następnie poświęcił sprzęt wojenny.

Następnie szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego pik. Wenda wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Stojmy w obliczu wydarzeń o dużej wadze historycznej, wymagających nie (ciąg dalszy na str. 2)

Wzywamy do bojkotu agencji ilustracyjnej Ericha Zandera

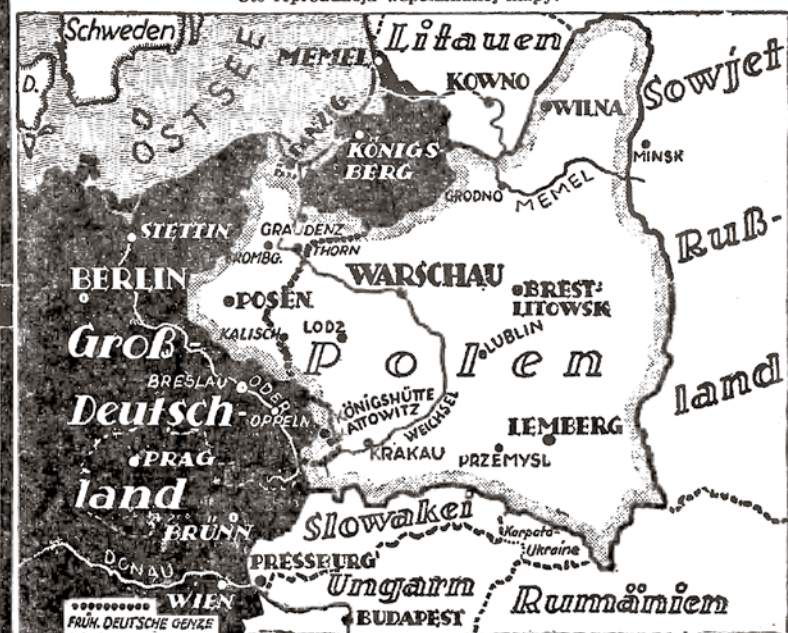
kłóra wydała prowokacyjną mapę Polski

W Berlinie istnieje znana agencja ilustracyjna Ericha Zandera, która wydaje specjalny serwis matrycowy p. n. „Europa Bildmatern-Dienst“. Powiedzmy również od razu, że bardzo wiele pism polskich ten serwis abonuje, ponieważ nie mamy w kraju odpowiedniej instytucji wydawniczej (PAT wy-

daje matryce w b. szczupłym zakresie).

Otóż agencja Zandera w serwisie z dnia 6 maja, a więc nazajutrz po mowie ministra Józefa Becka wydała bezczelnie prowokacyjną mapę Polski p. t. „Polska i korytarz“, na której najbardziej polskie ziemie, odcięte są przedwojennym zabórczym kordonem.

Oto reprodukcja wspomnianej mapy:



Polen und der Korridor.

W związku z powyższym wysłaliśmy do agencji Zandera list następującej treści:

„W związku z zamieszczeniem prowokacyjnej mapy Polski p. t. „Polska i korytarz“, na której najbardziej polskie ziemie zostały odcięte przedwojennym zabórczym kordonem — wymagamy abonent „Europa-Bildmatern-Dienst“ z dniem dzisiejszym.“

Jednocześnie wzywamy wszystkie pisma w Polsce do zbojkotowania niemieckiej agencji Ericha Zandera, która czerpiąc pokąźny zysk z Polski, ośmiela się prowokować bezczelnie nasze uczucia narodowe.

Jesteśmy głęboko przekonani, że cała prasa polska odpowie godnie na tę nową prowokację.

Zapowiedź sojuszu włosko-niemieckiego

MEDIOLAN. Po zakończeniu rozmów włosko-niemieckich w Mediolanie, ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

W czasie rozmów, jakie minister Spraw Zagr. Italii hr. Ciano i minister Spraw Zagr. Rzeczy v. Ribbentrop odbył w dniach 6 i 7 maja w Mediolanie, obecna ogólna sytuacja polityczna była przedmiotem uważne-

na tych braciach i siostrach w Polsce.

Rodaku! Pomyśl o twych zagrożonych braciach i siostrach i w składzie tym nie kupuj!“

Tyle tekst ulotki. Cała ta akcja jest niewątpliwie sprzeczna z zagrożanowanymi Polakom w Gdańsku prawami i spowodować musi interwencję władz polskich.

W każdym razie warto ją zanotować!

400 milionów złotych na Pożyczkę Lotniczą

Czterokrotnie więcej, niż preliminowano — bo około 400 milionów zł — oto spodziewany plan Pożyczki Lotniczej, według przewidywanych

obliczeń biura Generalnego Komisarza.

Wykaz dotychczasowych wpływów z poszczególnych województw na stronie 2.



PARTNER WYDANIA

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN.

- GWIAZDA:** Nowy rewelacyjny film polski pt. „Serce Matki” wg. scenariusza Ant. Marczyńskiego.
- MORSKIE OKO:** Wielki film bohaterski w naturalnych kolorach pt. „Batalia Nieustraszonych” w rolach głównych: Olivia de Havilland, George Brent i Margaret Lindsay. Bogaty nadprogram.
- LIDO:** Najpotężniejszy film wszystkich czasów „Gunga Din”.
- POLONIA: „Włóczęgi”** — Szczepko i Tońko w rolach głównych. Poza tym: Sielański, Fertner, Grossówna, Wysocka.
- MIRAZ: „Postrach Mongolii”** — bogaty nadprogram.
- LILLY:** Piękny film pt. „Piętnastolatka” oraz kreskówka.
- ZORZA: — „Róża”** wg. powieści Stefana Żeromskiego.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Ruch statków w porcie gdzyńskim w kwietniu br.** W przeciągu kwietnia br. wyszło do portu gdzyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 1.049 statków o łącznej pojemności 1.109.360 t. r. n., z czego przyszło 523 statki o pojemności 562.133 t. r. n., a wyszło 526 statków o pojemności 547.227 t. r. n.

— **Wyjazd ms. „Piłsudski”** W sobotę, wieczorem wypłynął z Gdyni do Nowego Jorku mot. „Piłsudski” zabierając około 400 pasażerów oraz ładunek około 1.100 ton drobnicy i pocztę.

— **Przyjazd ms. „Piłsudski”** do Nowego Jorku przewidziany jest 16 bm., a jego powrót do Gdyni 28. V. br.

— **Kto chce grać w orkiestrze?** W Gdyni organizuje się orkiestrę w zespole dętym i symfonicznym. Potrzebni będą zawodowi instrumentalisci, którzy posiadają kwalifikacje do obydwu zespołów. Orkiestra reflektuje wyłącznie na dobrze wyszkolonych rutynowanych fachowców. Podania można składać na ręce kapelmistrza p. Aleksandra Dulina — Komisariatu Rządu w Gdyni.

— **Bądźmy gotowi na wypadek wojny** i obeznani z ratownictwem sanitarnym, ochroną swoich najbliższych od grozy wojny. Polski Czerwony Krzyż urządza dla wszystkich bez wyjątku informacyjny kurs ratownictwa sanitarnego doraźnej pomocy rannej i zatrutym gazami bojowymi. Program kursu następujący: Dnia 9 maja (wtorek) a) otwarcie kursu, b) ratownictwo ogólne; dnia 10 maja (środa) a) ratownictwo przeciwgazowe, b) zasady bandażowania. Wykłady odbędą się w sali K. P. W. przy ul. Jana z Kolna w godzinach od 18-tej do 20-tej. Wstęp bezpłatny.

Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Gdyni.

Z Polskiego Zw. Zaw. Transport. w Gdyni

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Transportowców i Pokrewnych, Oddział Automobilistów w Gdyni — zawiadamia członków i sympatyków związku, że w środę, 10 bm. o godz. 20 w lokalu ZPZZ, przy ul. Władysława IV nr 10 odbędzie się zebranie miesięczne. Ze względu na ważność spraw — obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wzrost Państwowego Gimnazjum w Starogardzie — wynalazca.

Edmund Muchowski — uczeń tutejszego gimnazjum, znany z wynalazku automatycznej podszewy, skonstruował ostatnio aparat, który służy równocześnie do powiększania, kopiowania, retuszowania oraz jako lampa ciemnicowa.

Aparat ten został wystawiony na Targach Poznańskich w roku bieżącym. Zrozumiałym jest, że tego rodzaju „uniwersalny fotospiryt” będzie z prawdziwym zadwojeniem przyjęty przez szerokie rzesze fotografów zawodowych i foto-amatorów.

Kościerzyna

— **Wścieklizna w Kościerzynie.** Decyzją p. starosty powiatowego teren miasta Kościerzyna włączono do zagrożonego wścieklizną. W związku z powyższym psy w obszarze zagrożonym wścieklizną należy trzymać na uwięzi, a w razie prowadzenia ich, zaopatrzyć w bezpieczne kagance oraz trzymać na smyczy.

POLAK KUPUJE I SPRZEDAJE TYLKO WYROBY POLSKIE!

Jeżeli towar polski, jako produkt polskiego mózgu, polskich kapitałów, polskich rąk jest ogólną polską niezależności gospodarczej i wzmacnia obronność narodową.

Odsparowanie się od niemieckiej wojny, wzmocni nasze siły moralne i przyniesie również znaczne korzyści materialne.

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI KOŁO W TCZEWIE.

Sytuacja w naszym rybołówstwie morsk.

Trawler „Eugeniusz” na wodach islandzkich

Na połowach dorszów w pobliżu duńskiej wyspy Bornholm znajduje się obecnie około 20 polskich kutrów rybackich z Gdyni i Władysława. W ciągu ubiegłego tygodnia dowożą dorszów do gdzyńskiego portu rybackiego wyniosły około 1.500 centnarów. Po niedawno wprowadzonej reglamentacji dowozów, dzienny przywóz tych ryb wynosi 400 do 500 ctr. Dowożone transporty dorszów mrożone są na zapas przez Morskie Zakłady Rybne w chłodni gdzyńskiego portu rybackiego, odpadki z nich natomiast przetwarzają na mączkę rybną Fabryka Mączki i Olejów Rybnych.

Wychodzące z Władysława na połowy ryb kutry, zaopatrywane są obecnie w łód. dowożony z portu rybackiego w Gdyni. Wpływa to dodatnio na usprawnienie pracy

rybaków, gdyż poprzednio, przed udaniem się na połowy, zmuszeni byli oni zawijać po łód do Gdyni.

Trawler rybacki „Eugeniusz” który w dniu 25 kwietnia br. powrócił z dalekomorskiej wyprawy rybackiej w pobliżu Islandii, przywoząc pokazny ładunek rozmaitych ryb morskich, głównie łososi islandzkich, wyruszył na nową wyprawę na wody islandzkie.

Sytuacja w handlu rybnym-śledziowym pozostaje bez zmian. Obroty śledziami solonymi prawie że ustaly, również świeżymi rybami są minimalne. Jeśli chodzi o zapasy, brak wielu asortymentów śledzi, natomiast dość duże są zapasy magazynowanych w stanie zamrożonym ryb białych.

2.650.000 beczek tranu o wartości 100 mln. zł

Sezon wielorybiczny 1938-39 i jego wyniki

Sezon wielorybiczny 1938-39 na morzach arktycznych został już ukończony. W ekspedycji norweskiej brało udział 21 statków-fabryk, których produkcja wyniosła 1 milion 640 tysięcy beczek tranu (o 660.000 beczek mniej niż w sezonie ub.).

Połowy wielorybów uprawiali również

Niemcy i Japonia, przy czym praca japońskiej ekspedycji wyraża się w ilości 447.834 wyprodukowanych beczek tranu, niemieckiej w ilości 562.166 beczek. Razem produkcja tranu w okolicach Antarktyki obliczają na 2.650.000 beczek o wartości około 100 milionów złotych.

TCZEW

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie, ul. Kościuski 1, tel. 10-84.**

— **Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego** mieści się w Tczewie przy ul. Kościuski 1, tel. 10-84, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— **Nocny dyżur aptek** pełni od dnia 6 bm. apteka mgr. Zawadzkiego, ul. Marszałka Piłsudskiego.

— **Kino Apollo: „Maria Antonina”.**

— **Kino Gryf: „Meksykańskie noce”.**

Kino „APOLLO”

Największe arcydzieło świata, światowej wytwórni Metro-Goldwyn pt.

„Maria Antonina”

Według powieści Stefana Zweiga. Reżyseria: W. S. Van Dyke. W rolach głównych: Norma Shearer i Tyrone Power

Film stworzony kosztem 10 milionów dolarów!

Początek o godz. 6,30 i 8,30, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-ej.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Bójka.** Na zabawie w Narkowach wnikła bójka, podczas której pobity został do tkliwie mieszkaniec tejże wsi, kolejarz Landowski Jan. Sprawcami pobicia: Stanisław

Uroczysty dzień dziatwy szkolnej szkoły powszechnej nr. 4 na Czyżkowicie

W poniedziałek, dnia 8 bm., obchodzą dzieci szkoły powszechnej nr 4 (na Czyżkowicie) uroczystości święto Patrona swej szkoły św. Stanisława, połączone z wręczeniem dowódcy miejscowego garnizonu kwoty złożonej przez dzieci na FON według następującego programu:

O godz. 8 uroczysta msza św. w kościele św. Krzyża, o godz. 9 na dziedzińcu szkolnym poświęcenie obrazu św. Stanisława i następnie złożenie przez dzieci do rąk dowódcy garnizonu sebranej na FON kwoty. Uroczystość upiększą śpiewy, deklamacje, przemówienie itd.

wem Niemcem, Bronisławem Denderskim z Czarnila i Thielem Józefem z Tczewa, zainteresowała się policja.

— **Ujęcie złodzieja.** Policja przytrzymała sprawcę kradzieży 55 kg osny na szkole Brochońskiego z Lianów Szl., którym okazał się niej. Patzer z Marywila pow. Starogard.

— **Okradł uczniów.** Niej. Schmidt Leon z Pelplina podczas odwiedzin gimnazjum skradł z wiszących na korytarzu płaszczy złoty zegarek i wieczne pióro, ogólnej wartości 425 zł.

— **Kradzież rowerów.** Na szkole Barak na Bolesława, zam. w Gniewie-wybudowa nie, skradziono rower męski, który pozostał w ulicy w Tczewie bez dozoru. Rower męski skradziono również na szkole Baczkowskiego Alojzego z Bielawek.

— **Przytrzymał.** Za opór władz przytrzymał Szarkowskiego Jana z Smetowa, o jakiego podejrzano o kradzież kur Malkowskiego Antoniego z Gnizewy.

Kino GRYF Tczew

Nowa czołowa rewelacja filmowa z uroczą najpopularniejszą w Polsce aktorką Dorothy Lamour oraz Ray Milland

„Meksykańskie noce”

Akcja toczy się całkowicie w Meksyku przy wórze najpiękniejszych orkiestr meksykańskich.

Film egzotyczny! Egzotyczne piosenki! Meksyk kraj tęsknych pieśni i podniecającego taktu rumbi.

Codziennie o godz. 6,30 i 8,30, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-ej.

Uwaga! W niedzielę o 3-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią dla małej rodziny od zaraz do wynajęcia. Zgl. do Administracji „Gazety Pomorskiej” Tczew, Kościuski 1. (1568)



Pierwsi poborowi armii angielskiej

Hallo, tu Polskie Radio!

PONIEDZIAŁEK, 8 KWIEŚNIA

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Jak Czarniecki konno przeprowił się przez morze”. 11.15 „Fats” Waller — kompozytor i wykonawca (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 „Muzyka poważna i lekka” — audycja dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Tajemniczy o-zród” — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośnia Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka”. 16.35 „Menażeria muzyczna” — audycja w oprac. dr. Zofii Lissa. 17.15 „Wy-poczynek, sprawność, kultura” — pog. wygł. Wanda Prażmowska-Ivanka. 17.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18.00 Stylizowane pieśni murzyńskie (płyty). 18.30 Audycja junackich Hu.ców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego (z Katowic). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Ignacy Paderewski: Wariacje fortepianowe z fugą na temat oryginalny es-moll op. 25. Wykonawca Józef Turczyński. 21.30 Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski. 21.45 Śpiewa Lili Pons — sopran (płyty). 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Przegląd pras. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10.55 Program na jutro. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Kwadrans wal-ców (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Soliści w lekkim repertuarze (płyty). 21.45 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu solowego B. T. M. 22.30 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Wiosna i karabiny” — opowieść dźwiękowa Tadeusza Markowskiego.

Audycje zagraniczne

18.30 TALLIN. „Fra Diavolo” — op. Aubera. 20.00 BRUKSELA FRANC. Koncert muzyki hiszpańskiej. 20.00 SZTOKHOLM. „Faust” — opera Gounoda. 20.10 DEUTSCHLANDSENDEL. Festiwal Brahmsa. 20.15 DROTTWICH. Lądwiński Festiwal Muzyyczny. Dyr. Arturo Toscanini. 20.30 LILLE. Koncert symfoniczny.

WTOREK, 9 KWIEŚNIA

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Kto odkrył biegun północny” — pogadanka. 11.15 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 15.00 „Straszne przygody Toffi” — opowiadanie. 15.15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stepowski. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośnia Poznańskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta w wykonaniu zespołu żeńskiego „Pro Arte” z Wina. 16.55 Surowce w życiu gospodarczym: „Kauczuk” — pogadanka. 17.05 Utwory klarnetowe wykona Józef Madeja. 17.25 Angielski przyjaciel Polski — pog. 18.00 Koncert orkiestr dętych (płyty). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy (d. c.). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Wilhelm Tell” opera romantyczna G. Rossiniego. Transmisja z Teatru Miejskiego im. Wiktora Emanuela II we Florencji. W przerwie o godz. 22.05 Wiedza i kszółka. Książki o dziejach teatru polskiego omówi Eugeniusz Świerczewski. 23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.20 Przegląd pras.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.15 Muzyka (płyty). 13.00 Dla kade-go coś ładnego (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 Audycja dla dzieci — w oprac. Stanisława Nowaczka. 18.00 Pogadanka społeczna. 18.05 Śpiewa chóru Juranda (płyty). 18.15 Życie kulturalne Pomorza — pogadanka dr. Jana Piechockiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 22.20 Aktualności.

Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera

W dniu 8 bm. o godz. 16.35 przed mikro-fonem bydgoskiego studia Rozgłośnia Pomorskiej wystąpi znany skrzypek Zdzisław Roesner. W programie recitalu muzykę dawną reprezentuje mało znany utwór Henryka Wieniawskiego „Karnawał wylski”. Sarasatego — „Kaprns baskiński” i utwory Czajkowskiego, Faurégo i Iubay’a — dopełnią interesującej całości.

Na drodze poszukiwania nowej formy opowieści dźwiękowej

znajdziemy się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 22.30. Wszystkich, którzy pamiętają eksperyment Tadeusza Markowskiego — cze-ka nowe przeżycie artystyczne. W poszukiwaniu nowej formy słuchowska dźwiękowa, w którym równouważnia wszelkie elementy akustyczne (głos — muzyka — burza, szum lasu, turkot wozu, śpiew, hałas, itd. itd.) — autor bierze za temat opowieści „Wiosna i karabiny”.



PARTNER WYDANIA

TANIE TANKOWANIE

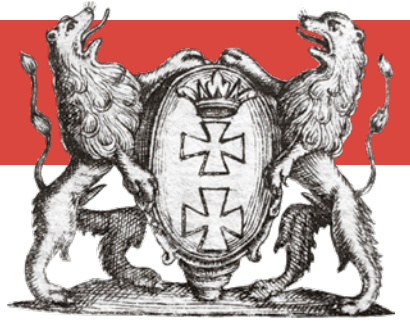
Reszta należy do Ciebie



ORLEN



Galeria Sztuki Gdańskiej



Robert Reinick z biedermeierowskim przesłaniem

Wielce uzdolniony artysta Robert Reinick (1805, Gdańsk-1852, Drezno) pochodził z gdańskiej rodziny kupieckiej.



Uczęszczał do słynnego gimnazjum miejskiego, ekskluzywnej szkoły średniej z wysokiej klasy kadrami pedagogicznymi. Zdobył tam dość rzetelne wykształcenie literackie. Gdańsk okazał się jednak za mały na aspiracje młodego artysty. W wieku 20 lat wyjechał na studia malarskie do Berlina. W Akademii Sztuk Pięknych trafił do pracowni nazareńczyka profesora Friedricha Wilhelma von Schadow. W twórczości Reinicka dużą rolę odegrały wspomnienia miejsca urodzin - hanzeatyckiego Gdańska, nastrojowego miasta kierującego jego sztukę w stronę malar-

stwa historycznego.

Z Berlina wraz ze zmianą przez jego profesora uczelni, Reinick powędrował do Düsseldorfu, gdzie poznał takich artystów jak: Theodor Lessing, Wilhelm Schimer, Alfred Renthel czy Eduard Bendmann, to okres 1831-1839 i jego bardzo do bry czas malarski. Powstało wówczas parę znakomitych obrazów między innymi „Jacob i Rachel przy studni” czy prezentowany pejzaż „Zbieracze drewna”, jednak dziś olejne obrazy Reinicka należą do rzadkości i są poszukiwane. Obraz „Zbieracze drewna” został wylicytowany na aukcji w

Dreźnie przez gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa i trafił do jego kolekcji malarstwa. Praca nawiązuje duchem do poezji E.T.A. Hoffmanna czy Adelberta van Chamisso. W treści sceny obok sztafażu pojawiają się romantyczne motywy, skały, grobowce.

Wśród dość sielskiej atmosfery, krajobraz jako gatunek stał się nośnikiem treści. Precyzyjne malowanie zwiastuje pojawiający się klimat biedermeieru, doskonale znamionując zmiany w malarstwie niemieckim początku XIX wieku. W 1926 roku Wilhelm von Schadow przeniósł się do düsseldorfskiej akademii, gdzie utworzył klasę pejzażu. Po kilku latach akademii stała się synonimem solidnego malarstwa pejzażowego. Obraz Roberta Reinicka może być tego najlepszym dowodem.

Artysta przez większość życia poszukiwał swojego miejsca na świecie, podróżował między Gdańskiem, Berlinem, Neapolem, Rzymem w końcu osiedlił się w Dreźnie. Wcześniej jednak zakończył okres malarstwa historycznego i na kilka lat poświęcił się malarstwu włoskich rozświetlonych, pełnych słońca i ciepła pejzaży. Znane są obrazy z okolic Olevano, położonego niedaleko Rzymu. Pogarszający się wzrok artysty w 1842 roku zmusił go do powrotu w rodzinne strony. Na jakiś czas zamieszkał w Sopocie u swojej przyrodniej siostry Marianne aby podreperować nadszarpnięte samopoczucie i opłacać problemy ze wzrokiem. Podczas wypoczynku w atmosferze sopockiego kurortu poznał swoją o 19 lat młodszą, przyszłą żonę

Marię Behrenth, córkę Marianne, swoją siostrzenicę. Po ślubie w 1844 roku małżeństwo zamieszkało w Dreźnie, tam jednak problemy ze wzrokiem nasiliły się i zmusiły artystę do znacznej zmiany swoich zainteresowań. Zajął się literaturą, tworzył poezję, sztuki teatralne, pisał li-

bretta operowe, bajki i pieśni do których muzykę tworzyli między innymi: Robert Schumann, Johannes Brahms i Hugo Wolf. Głównie jednak Reinick poświęcił się literaturze młodzieżowej, redagował „Niemieckie Kalendarze Młodzieżowe”. Jego wiersze czy ballady prawie za-

wsze pozostały związane ze sztuką i artystami np. „Śpiewnik dla niemieckich artystów” czy „Pieśni malarza z rysunkami jego przyjaciół”. Został jednym z najbardziej znanych poetów swojego pokolenia. Wiele jego opowiadań, bajek czy pieśni odkrywanych jest do dzisiaj. Nierzadko szereg z nich pozostaje jeszcze słabo znanych, nie odkrytych i na razie bezimiennych.

Robert Reinick zmarł śmiercią samobójczą 7 lutego 1852 roku i został pochowany na drezdeńskim Cmentarzu Trójcy Świętej. Wielu współczesnych krytyków sztuki porównuje go do znakomitego niemieckiego malarza doby romantyzmu Ludwika Richtera. Należy jednak do tych gdańskich artystów, których jeszcze słabo rozpoznajemy.

Stanisław Seyfried



Robert Reinick „Zbieracze drewna”, 1843

Więcej energii do działania



Co dodaje Państwu energii do działania?

Motywacja najbliższych, a może wizja stworzenia czegoś nowego?

- My dobrą energię czerpiemy z ciągłego doskonalenia i szukania coraz lepszych rozwiązań dla naszych Odbiorców. Każdego dnia dbamy o komfort milionów Polaków i dostarczamy energię, która wprawia w ruch najśmielsze pomysły.



 **Energa Sport szkolny z Energa**

Sekcja smoczych łodzi i sportów wodnych GZSiSS nie próżnuje

W obecnej sytuacji epidemiologicznej ciężko zachować rygor treningowy. Szczególnie dla smoczych łodzi i sportów wodnych, gdzie przeważnie strenujemy w dużej grupie. Jednak członkowie sekcji smoczych łodzi nie tracą czasu i ten okres wykorzystują na ogólnorozwojowe wzmocnienie mięśni, zwłaszcza posturalnych.



Trenerzy rozpisują domowe plany treningowe, które są samodzielnie wykonywane przez wychowanków w domach. W związku z mniejszym zapotrzebowaniem energetycznym organizmów młodzi zawodnicy zwracają też szczególną uwagę na wiedzę z zakresu dietytyki. Trenerzy Grzegorz Kwiatkowski i Krzysztof Dzwonkowski pogłębiają także wie-

dzę swoich podopiecznych z zakresu podstaw fizjologii wysiłku fizycznego. Nie brakuje też materiałów archiwalnych z obozów i regat z całego dziesięciolecia smoczkiej sekcji!

Sekcja zaprasza na wirtualne zajęcia smoczych łodzi. Zajęcia są ogólnodostępne, nie tylko dla wychowanków GZSiSS ale dla każdego kto się na nie zapisze.

